



Wrocławskie Towarzystwo Naukowe

ANDRZEJ MULAK

Inauguracja działalności Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego (WTN) nastąpiła 10 czerwca 1946 roku. Pierwsze posiedzenie ogólne było zwieńczeniem starań i prac podjętych już w 1945 roku przez pracowników nauki przybyłych ze Lwowa, członków Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Profesorów: Tadeusza Bigo, Andrzeja Klisieczkiego, Antoniego Knota, Jerzego Kowalskiego, Stanisława Kulczyńskiego, Stanisława Lorii, Kazimierza Majewskiego, Karola Maleczyńskiego, Teofila Modelskiego, Gustawa Poluszyńskiego, Stanisława Rosponda, Eugeniusza Rybki, Kazimierza Sembrata, Kamila Stefko, Hugona Steinhausa, Wincentego Stysia i Edwarda Suchardy oraz członków Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Profesorów: Ludwika Hirszfelda, Bronisława Knastera, Tadeusza Mikulskiego, Leszka Ossowskiego i Ananiasza Zajączkowskiego. Z lwowskim ośrodkiem związana była przed wojną poważna liczba pracowników nauki, wkrótce po wojnie osiadłych we Wrocławiu. Dla WTN i sporej liczby jego członków tradycja lwowska miała szczególnie doniosłe znaczenie.

Celem WTN jest popieranie rozwoju nauki we wszystkich dziedzinach. Towarzystwo pobudza i otacza opieką inicjatywę i twórczość naukową; rozwija i propaguje metody naukowe oraz współdziała w upowszechnianiu myśli naukowej; organizuje zebrania naukowe, wykłady i odczyty, konferencje i sympozja; wydaje prace naukowe i popularnonaukowe; współpracuje z instytucjami naukowymi, szkołami wyższymi, placówkami naukowo-badawczymi, innymi towarzystwami naukowymi w kraju i za granicą; inicjuje i organizuje dyskusje nad wynikami prac badawczych oraz kierunkami rozwoju naukowego ośrodka wrocławskiego.

Podstawowymi jednostkami organizacyjnymi WTN są Wydziały i Komisje, powoływane i odwoływane w zależności od potrzeb. Obecnie działa siedem Wydziałów i trzy Komisje: I Nauk Filologicznych (od 1946); II Nauk Historyczno-Filozoficznych (od 1946); III Nauk Prawnych, Ekonomicznych i Zarządzania (od 2006); IV Nauk Podstawowych i Informatyki (od 2006); V Nauk Medycznych (od 1946); VI Nauk Technicznych (od 1946); VII Nauk Rolniczych (od 1957); Międzywydziałowa Komisja Historii Sztuki (od 1948); Komisja Bibliologii i Bibliotekoznawstwa (od 1953) oraz Komisja Językowa (od 1955). W przeszłości działały Wydziały: Nauk Społecznych (1946–1956), Nauk Prawnych i Ekonomicznych (1956–2006), Nauk Matematycznych i Przyrodniczych (1946–1978), Nauk Matematycznych, Fizycznych, Chemicznych i Nauk o Ziemi (1978–2006), Nauk Biologicznych (1978–2006) oraz Komisje: Śląska (1949–1951), Współpracy Polsko-Czesko-

-Słowackiej (1947–1951), Atlasu Historycznego Śląska (1949–1951), Historii Kultury Materialnej (1949–1951), Dielektryków (1955–1962), Międzywydziałowa Komisja Słowianoznawcza (1964–1976), Międzywydziałowa Komisja Badań nad Nauką (1980–1984).

Przez minione siedemdziesiąt lat w poczynaniach i publikacjach WTN dominowały dwa nurty. Pierwszym była działalność wynikająca z uprawiania przez członków Towarzystwa określonych dyscyplin naukowych i była ona najpełniejszym wyrazem funkcjonowania WTN jako „towarzystwa ogólnego”. Nurtem drugim, zauważalnym nie tylko w pracach humanistycznych, było realizowanie najszerzej pojmowanej problematyki śląskiej. Jej obecność jest wyraźnie widoczna w dorobku Towarzystwa, nie ograniczała jednak roli WTN do modelu towarzystwa regionalnego. Badania naukowe podejmowane przez WTN dotyczyły takich zagadnień, jak: polszczyzna Śląska, literackie wyznaczniki kultury współczesnej, bibliograficzne polonica śląskie, balneologia dolnośląska, hydroponiczna uprawa roślin, susza na Śląsku w przekroju historycznym i obecnie, powstawanie wola na terenach podgórskich, dzieje medycyny na Śląsku, choroby zawodowe górników i pracowników wielkich zakładów przemysłowych, komputerowe wspomaganie badań naukowych, problemy współczesnej tanatologii.

W latach dziewięćdziesiątych w pracach Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego pojawił się nurt lwowski – stało się to głównie za sprawą starszego pokolenia uczonych, najbardziej emocjonalnie związanego z lwowską tradycją. W 1995 roku WTN zorganizowało historyczną konferencję pt. „Politechnika Lwowska – macierz polskich politechnik”, poświęconą 150. rocznicy utworzenia pierwszej polskiej politechniki. Konferencja zgromadziła przedstawicieli polskich uczelni technicznych, głównie tych, które powstały w 1945 roku dzięki kadrom z Politechniki Lwowskiej, a także licznych gości z zagranicy.

Obok posiedzeń i miejscowych sesji naukowych, własnych i organizowanych wspólnie z innymi placówkami naukowymi, Towarzystwo przez ponad czterdzieści lat organizowało Wrocławskie Czwartki Naukowe – otwarte międzywydziałowe spotkania poświęcone aktualnej problematyce społecznej i badawczej oraz wyjazdowe sesje i konferencje naukowe.

Prezentowane i dyskutowane na tych spotkaniach naukowych ustalenia miały istotne znaczenie i zastosowanie praktyczne. Na przykład plonem sesji w „Dolmelu” nt. „Człowiek pracy w dużym zakładzie przemysłowym” (1970) były wdrożenia organizacyjne i produkcyjne w tym

► zakładzie, przyczyniające się do humanizacji warunków pracy i zwiększenia troski o stan zdrowia pracowników.

W ramach zainteresowania WTN problematyką Dolnego Śląska i Wrocławia zorganizowano sesje wyjazdowe dotyczące: elektrowni Turów (Turoszów, 1962), Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedzi (1965), ośrodków naukowo-badawczych uzdrowisk dolnośląskich (Cieplice, 1967), współczesnego ruchu kulturalno-oświatowego (Jelenia Góra, 1968), przemian wsi dolnośląskiej (1973), środowiska ekologicznego i kulturowego Wrocławia (1991).

WTN jest inicjatorem i organizatorem dwóch cyklicznych ogólnopolskich konferencji naukowych z udziałem gości zagranicznych, poruszających aktualne zagadnienia: „Komputerowe wspomaganie badań naukowych” (od 1994) oraz „Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna – antropologia kultury – humanistyka” (od 1997). Materiały z konferencji są publikowane w dwóch seriach.

Towarzystwo świadczyło swą pomoc towarzystwom regionalnym i oświatowym na Dolnym Śląsku, wiele wysiłku wkładając w popularyzację nauki i organizację wspólnych sesji popularnonaukowych.

W latach 1946–2015 Towarzystwo opublikowało łącznie ponad 1000 tytułów wydawnictw ciągłych i zwartych. Do ważniejszych publikacji zwartych należą: *Munera chirurgica*, red. W. Wrzęźlewicz (Wrocław 1969); *Człowiek w wielkim*

zakładzie przemysłowym, red. J. Trzynadłowski (Wrocław 1971); K. Jasiński: *Rodowód Piastów Śląskich*, t. 1–3 (Wrocław 1973–1976); J. Fabiszewski, T. Brej, K. Bielecki: *Fitoindykacja huty miedzi na środowisko biologiczne* (Wrocław 1983); W. Knast: *Ocena pośredniej rewaskularyzacji serca z zastosowaniem przeszczepu żylnego* (Wrocław 1985); F. Kusiak: *Oficerowie I Armii Wojska Polskiego w latach 1944–1945* (Wrocław 1987); P. Kowalski: *Parterowy Olimp. Rzecz o polskiej kulturze masowej lat siedemdziesiątych* (Wrocław 1988); Z. Siciński: *Wkład Politechniki Lwowskiej w polską elektrotechnikę* (Wrocław 1991); *Uczni wrocławscy*, t. 1–2, red. J. Trzynadłowski (Wrocław 1980, 1994), t. 3, red. J. Kolbuszewski (Wrocław 1996); *Studia wrocławskie. W pięćdziesięciolecie Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*, red. J. Kolbuszewski (Wrocław 1996).

W 2002 roku Towarzystwo reaktywowało działalność Wydawnictwa WTN.

WTN współpracuje z Radą Towarzystw Naukowych, Oddziałem PAN we Wrocławiu, uczelniami wrocławskimi oraz towarzystwami naukowymi krajowymi, zagranicznymi, w tym specjalistycznymi. Od 1946 roku prowadzi wymianę wydawnictw naukowych z krajowymi i zagranicznymi instytucjami naukowymi na całym świecie.

Biblioteka WTN kompletuje wydawnictwa słownikowe i encyklopedyczne oraz prace z zakresu naukoznawstwa.

ANDRZEJ MULAK

Prezes Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego

Dodatkowe dane o WTN:

Rok założenia: 1946.

Siedziba: 1946–1950 Dom Steffensa, ul. Kuźnicza 35 (dawne Collegium Convictorium Societatis Jesu ad S. Josephum z 1750 r., arch. Józef Frisch; od 1811 roku zwany Heinrich Steffenhau – od nazwiska profesora Uniwersytetu Wrocławskiego, Henryka Steffensa, filozofa, fizyka i antropologa, zajmującego służbowe mieszkanie na I piętrze, obecnie Collegium Anthropologicum). Od 1950 r.: willa przy ul. Parkowej 13 (wzniesiona w latach 1907–1908 przez arch. Eduarda Freytaga dla Richarda Abegga, profesora Uniwersytetu Wrocławskiego, chemika).

Struktura organizacyjna: Zebranie Ogólne, Zarząd, Wydziały i Komisje. Archiwum. **Biblioteka:** 5262 vol. (2015).

Liczba członków: 31 (1946); 351 (2015), w tym 17 honorowych i 7 wspierających.

Prezisi: Stanisław Kulczyński (1946–1956), Hugo Steinhaus (1956–1958, 1960–1961), Edward Marczewski (1958–1959, 1961–1964), Dionizy Smoleński (1959–1960), Wiktor Bross (1964–1968), Jerzy Skowroński (1968–1974), Hugon Kowarzyk (1974–1985), Mieczysław Klimowicz (1985–1991), Marian Piekarski (1991–2010), Andrzej Mulak (od 2011).

Sekretarze Generalni: Hugo Steinhaus (1946–1947), Bolesław Olszewicz (1947–1955), Dionizy Smoleński (1955–1956), Witold Świda (1956–1958), Tadeusz Marciniak (1958–1961), Jerzy Łanowski (1961–1964), Jan Trzynadłowski (1964–1985), Jacek Kolbuszewski (1985–1991), Jan Zarzycki (od 1991).

Wydawnictwo WTN.

Wydawnictwa ciągłe:

- Comptes rendus de la Société des Sciences et des Lettres de Wrocław (1946–1955);
- Sprawozdania WTN (1946–1955);
- Sprawozdania WTN, Seria A (1956–1996);
- Sprawozdania WTN, Seria B (1956–1996);
- Seminaria Naukowe WTN, Seria A (od 1997);
- Seminaria Naukowe WTN, Seria B (od 1997);
- Prace WTN, Seria A (od 1947);
- Prace WTN, Seria B (od 1947);
- Orbis Polonicus (1952);
- Śląskie Prace Bibliograficzne i Bibliotekoznawcze (od 1955);
- Rozprawy Komisji Historii Sztuki (od 1956);
- Archiwum Historyczne (1957–1963);
- Prace Popularnonaukowe (1957);
- Rozprawy Komisji Językowej (od 1959);
- Annales Silesiae (od 1960);
- Litteraria (od 1969);
- Komputerowe wspomaganie badań naukowych (od 1994);
- Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna – antropologia kultury – humanistyka (od 1997).

Uczyć się na błędach – Historia nauki polskiej, tom X

Przyglądając się reformom nauki w Polsce przeprowadzonym w ostatnich latach, nie tylko w poprzednim okresie, można odnieść nieodparte wrażenie, że nie korzystamy z doświadczeń przeszłości, które mogłyby uszczelnić reformatorów przed wieloma błędami. Wygląda to tak, jak w przysłowiowej rodzinie, w której każde dziecko, nie chcąc słuchać mądrych rad babci czy mamy, musi za każdym razem przekonać się samodzielnie, że „nożem można się skaleczyć”, a gorący czajnik zazwyczaj parzy ręce.

Przechodzimy więc kolejne reformy nauki jak zakaźne choroby dziecięce. Każdy musi sprawdzić to na własnej skórze. Co gorsza, rządzący, natychmiast po objęciu władzy, przechodzą w stan „iluminacji”. Mianowicie zostają „natchnieni” przez pierwiastek nadprzyrodzony (Boga lub inny byt ezoteryczny) co do świadomości tego, co należy uczynić, aby naukę „uzdrowić”. Ich wiara jest tak głęboko ugruntowana, że na próżno czynić próby wpłynięcia na ich decyzje. Żaden „stary” uczony ani młody zespół naukowy, ani instytucja akademicka etc., nie są w stanie przekonać decydentów o tym, że popełniają błędy. Ci zaś ponadto wcale nie chcą słuchać jakichkolwiek uwag.

Przykładem może być jeden z PAN-owskich instytutów humanistycznych, który nosi imię Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów. Otóż w czterech ostatnich rankingach (czyli od około piętnastu lat, a może już dłużej) uzyskał miejsca od drugiego do czwartego i jest – wedle kryteriów ministerialnych – jedną z wyróżniających się placówek naukowych w Polsce. Ma stałe kontakty z Instytutem Historii Nauki Maxa Plancka w Berlinie oraz z podobnymi placówkami na całym świecie (od Rosji po Stany Zjednoczone). A jednak jeden z ministrów (dodajmy: poprzednich) stwierdził zdecydowanie, że taki mały instytut jest niepotrzebny. Trzeba go połączyć z jakąś inną placówką historyczną, np. z Instytutem Historii PAN im. Tadeusza Manteuffla. Na nic argumenty, że „małe jest piękne”, a czterdziestoosobowa placówka ma rezultaty porównywalne z niejednym dużym wydziałem historycznym na uniwersytecie. Nic z tego. Minister posiada wiedzę objawioną i zdania nie zmienia. Jak połączyć „Birkenmajerów” z „Manteufflem” – to już inna sprawa (pierwsi wywodzą się bodaj z Saksonii, drugi z Inflant). Gdyby kierować się takimi kryteriami w wielu dziedzinach, to należałoby zamknąć 70–80% kierunków i placówek, gdyż po pierwsze są „małe”, a po drugie kogo obchodzi, dajmy na to, egiptologia czy heytologia, by posłużyć się przykładami z orientalistyki. Cały rozbudowany system służby wymiernemu wykazywaniu osiągnięć naukowych. A jeśli ktoś studjuje dzieje i istotę poezji barokowej, to czy w ogóle powinien istnieć? Po co? Jeżeli

zajmuje się filozofią grecką albo scholastyką średniowieczną, to czy może naszej Ojczyźnie przynieść sławę i dobre imię? Wielkie bywa zdziwienie decydentów, gdy okazuje się, że właśnie w tych dziedzinach Polska bywa światową potęgą, a nie w zarządzaniu lub marketingu. Inna sprawa, że te dwie ostatnie dziedziny dokładnie pokrywają się również z aspiracjami reformatorów nauki!

Na tym tle warto powiedzieć, że owi niechciani historycy nauki robią wiele, aby dać reformatorom oręż i wiedzę w chwalebny wysiłek reformowania. Wspomniany Instytut Birkenmajerów opublikował w ubiegłym roku tom X *Historii nauki polskiej*, obejmujący lata 1945–1989. Na ponad 1600 stronach, podzielonych na trzy odrębne części, przedstawiono ogólną sytuację nauki w całym okresie powojennym: 1. *Warunki rozwoju nauki polskiej. Państwo a społeczeństwo*; 2. *Instytucje*; 3. *Idee a polityka*.

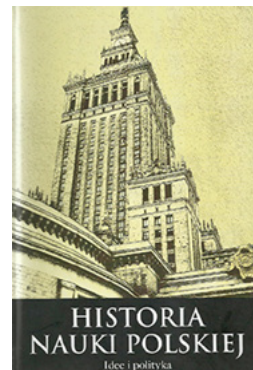
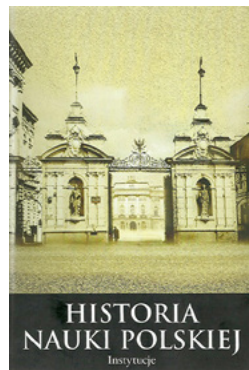
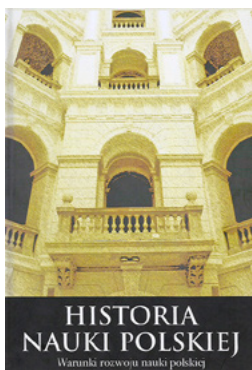
Okazuje się, że Polska powojenna (PRL) była z jednej strony aparatem opresji wobec świata nauki, ale – z drugiej strony – zapewniła nauce niebywały rozrost i rozkwit wielu instytucji badawczych. Obraz nauki w PRL jest więc bipolarny. Cytując ze wstępu do tego tomu:

*Zgodnie z Humboldtowską zasadą *Lehrfreiheit* autorzy dysponowali pełną swobodą w doborze przedstawianych treści i w wyrażaniu własnych opinii na tematy opisywanej przeszłości. Na podstawie lektury ich analiz i argumentacji czytelnik będzie zmuszony sam stworzyć sobie obraz Polski przed 1989 r. Czy będzie to obraz budujący, czy też nikczemny – trzeba zdecydować samemu.*

Warto podkreślić, że wiele rozwiązań w reformie nauki ostatnich lat zostało już przetestowanych przed 1989 r. Można więc nie tylko kopiować, ale także sprawdzić, jakie to przynosiło efekty. Można także stwierdzić, że już w PRL wiedziano, iż społeczne instytucje nauki potrzebują wsparcia i państwowych funduszy oraz dotacji. Już wówczas ubolewano nad trudną sytuacją instytutów badawczych, towarzystw naukowych i wielu kierunków uniwersyteckich, nad niedoinwestowaniem wydawnictw naukowych, w tym czasopism. Słowem – to wszystko już kiedyś było.

Niestety, każdy nowy minister musi sam to sprawdzić na własnej skórze. Warto, aby decydenci wiedzieli chociaż, że istnieje tom X *Historii nauki polskiej* i tam łatwo można wszystko to zweryfikować. Oczywiście, iluminacja i Boskie natchnienie potrzebne są zawsze, ale może należałoby chociaż trochę zaufać także materialnemu światu, w tym również światu akademickiemu?

LESZEK ZASZTOWT



Prof. dr hab. Leszek Zasztowt jest byłym dyrektorem Instytutu Historii Nauki im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów PAN oraz profesorem w Studium Europy Wschodniej Wydziału Orientalistycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Jest także Sekretarzem Generalnym Towarzystwa Naukowego Warszawskiego oraz Prezesem Kasy im. Józefa Mianowskiego – Fundacji Popierania Nauki. W 2012 roku został wybrany na przewodniczącego Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN.

zaPAU

Czy ksiądz modli się za senatorów?

Powszechne narzekanie na niski poziom polskiego parlamentu i na nieudolność władzy stało się już tak banalne, że warto wprowadzić do tej dyskusji trochę świeżego powietrza. Stanisław Jerzy Lec napisał kiedyś:

*Często rany nam zabiłni
widok jak się błażnią bliźni.*

Aby więc uchronić Szanownych Czytelników „PAUzy” przed głęboką depresją, zebrałem poniżej kilka – podobno autentycznych – wypowiedzi i anegdot o parlamentach i rządach krajów, gdzie tradycja demokratyczna jest znacznie dłuższa i lepiej ugruntowana niż u nas.

*

Simon Cameron, polityk amerykański (1799–1889): – Uczciwy polityk to taki, który raz kupiony, nie zawiedzie.

Anonimowy sędzia w Nowym Jorku (1866): — Gdy trwa sesja parlamentu, życie, wolność i majątek każdego człowieka są zagrożone.

Notatka na przygotowanym tekście przemówienia pewnego **brytyjskiego ministra**, którą ten – przez pomyłkę – przeczytał głośno w czasie sesji Izby Lordów: – To zgniły argument, ale będzie wystarczający dla Ich Wysokości Lordów w gorące letnie popołudnie.

Winston S. Churchill: – Błędem jest sądzić, że świat powstał w momencie objęcia władzy przez jakąś partię. Świat istnieje od bardzo dawna.

Mario Cuomo, gubernator stanu Nowy Jork: – Kampania wyborcza to poezja. Rządy to proza.

Abba Eban: – Historia uczy nas, że ludzie i narody zachowują się rozsądnie dopiero po wyczerpaniu wszystkich innych możliwości.

David Glencross, dyrektor BBC: – To mało prawdopodobne, aby rząd sięgał po rewolwer, gdy słyszy słowo „kultura”. Sięga raczej po słownik.

William Hazlitt, angielski pisarz (1778–1830): – Najostrzejszy test odwagi, jaki mogą sobie wyobrazić, to powiedzieć prawdę w Izbie Gmin.

Henry Kissinger: – Sprawy nielegalne realizujemy natychmiast; sprzeczne z konstytucją wymagają nieco więcej czasu.

Henry Kissinger: – Dziewięćdziesiąt procent polityków psuje opinię pozostałym dziesięciu procentom.

D. Lloyd George: – Jeżeli chcesz odnieść sukces w polityce, musisz skutecznie kontrolować swoje sumienie.

Marszałek Bernard L. Montgomery: – Wojna to gra bardzo brutalna. Ale polityka jest gorsza.

Reinhold Niebuhr, amerykański teolog: – Zdolność człowieka do sprawiedliwości czyni demokrację MOŻLIWĄ, ale skłonność człowieka do niesprawiedliwości czyni ją KONIECZNĄ.

Matthew Parris, dziennikarz angielski: – Bycie posłem karmi twoją próżność, ale głodzi szacunek dla samego siebie.

George B. Shaw (1856–1950) w *Major Barbara*: – Ten człowiek nie wie nic, a myśli, że wie wszystko. To prognozuje błyskotliwą karierę polityczną.

Zapytano pewnego razu księdza **Edwarda Hale** (1822–1909), kapelana Senatu USA, czy modli się za senatorów. Odpowiedział: Nie, ja patrzę na senatorów i modlę się za nasz kraj.

*

Reverend Hale wypowiedział te słowa pod koniec osiemnastego wieku. Jak widać, modlił się skutecznie, bo Stany Zjednoczone przetrwały w dobrym zdrowiu do dziś.

Pewno i my damy radę.

ABBA

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.